TYGODNIK POLSKI „Kurjer Nowojorski i Brooklynski" reprezentuje interesy 1.500.000 Polaków w St. Zjednoczonych, jest bardzo rozpowszechniony w całych Stanach, a tem samem nader pożyteczny dla ogłoszeń.

KURJER
NOWOJORSKI I BROOKLYNSKI.

THE POLISH WEEKLY „New York & Brooklyn Courier" represents the interests of more than 1.500.000 Poles living in the United States. Has a large circulation in U. S. and is an invaluable advertising medium.

ROK 8. — NEW YORK, N. Y. SOBOTA, DNIA 3-GO KWIETNIA 1897 ROKU. — NR. 13.

THE NEW YORK & BROOKLYN COURIER
174 E. 3d St. New York, N. Y.

THIS IS THE ONLY POLISH NEWS PAPER PUBLISHED IN NEW YORK AND BROOKLYN.

Przegląd Polityczny.

Wojna grecko turecka zdaje się być obecnie faktem nieuniknionym. Jedność mocarstw europejskich o której tyle mówiono i pisano, pokazuje się bańką mydlaną, która pęka, skoro osobiste cele pojedyńczych państw nie zgadzają się z celami innych. Pierwsza potyczka miała miejsce pod Grawena, w Macedonji, w której poległo 12 tu Turków i oficer niemiecki nimi dowodzący, a 20 rannych dostało się w niewolę grecka. Jerzy I., król grecki oświadczył carowi listownie, że naród grecki nietylko niezadowolni się obecnie autonomią Krety, ale w razie niepołączenia tejże wyspy z Grecją Helleni, do ostatniej kropli krwi walczyć będą, choćby i przeciw armji europejskiej. Rosja obecnie uchyla się od wzięcia udziału w blokadzie portów greckich pod pretekstem, że środek ten jest spóźnionym do utrzymania spokoju europejskiego. Projekt Anglii, aby utworzyć pas neutralny na granicy grecko tureckiej, nie znajduje poparcia mocarstw. Na samej wyspie Krecie codziennie potyczki i utarczki powstanców z wojskami tureckiemi odbywają się, i zazwyczaj zwyciężają powstańcy. Ostatnia bitwa pod Spinalouga skończyła się nieznacznemi stratami z obu stron i odwrotem Mahometanów.

Z Kuby smutne wiadomości w ostatnim tygodniu były do zanotowania. Głównodowodzący armią powstańców w prowincji Pinal del Rio, generał Ruiz Rivera wraz ze swym adjutantem i oficerami sztabu dostali się w ręce Hiszpanów po zaciętej walce, w której Rivera i jego adjutant zostali ciężko ranni. Adjutant zmarł w drodze podczas transportu do obozu hiszpańskiego. Z generałem Roverą powstańcy tracą jednego z najzdolniejszych wodzów. W rzeczywistości Rivera był najdzielniejszym generałem po głównodowodzącym Gomezie, a w odwadze nie ustępował w niczem poprzednikowi swemu gen. Maceo, który był skrytobójczo zamordowany przez Hiszpanów.

W prowincji Havana powstańcy również doznali porażki.

Hiszpanom uśmiecha się szczęście. Donoszą, że na Filipinach tysiąc powstańców poddało się rządowcom.

W Stanie New York odznaczył się miniony tydzień przyjęciem czarteru na Greater New York, przez assembly i senat znaczną większością (117 głosami przeciw 28). Legislatura przesłała bil majorom trzech dotyczących miejscowości do podpisu. Jeżeli majorzy bilu nie podpisaliby w przeciągu 15-tu dni, natenczas bil wraca do legislatury, która przyjmie go powtórnie, nie zważając na podpisy majorów, a wtedy bil staje się prawomocnym z podpisem gubernatora.

Przez przyjęcie tego bilu New York zajmie po Londynie pierwsze miejsce w świecie, licząc przeszło 3.000.000 mieszkańców.

Grecja i Turcja.

ARMIA GRECKA.



Grecja posiada 38.000 przedniej piechoty, 1.800 kawalerji i 120 dział. Rezerwa wynosi 16.000 piechoty, 450 kawalerji i 60 armat. Na stopie wojennej cała armia wynosi 200.000 ludzi.

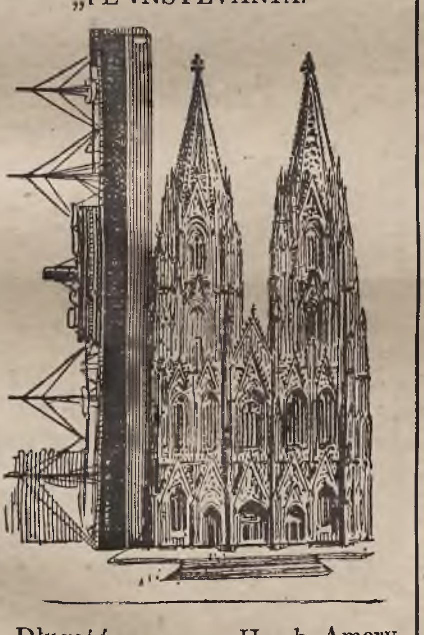
TURECKA ARMIA.



Turecka armia wynosi 210.000 ludzi, zaś na stopie wojennej dochodzi do 1.490.000.

Wojska więc tureckie przewyższają liczebnie wojska greckie i wrazie wybuchnięcia wojny między temi dwoma państwami, Grecja napewno zostanie pobitą.

„PENNSYLVANIA."



Długość parowca Hamb.-Amerykańskiej linji „Pennsylvania" wynosi 177 metrów. Kolos ten postawiony pionowo przewyższyłby wszystkie budowy Ameryki i Europy, z wyjątkiem wieży Eifla. Wieże katedry kolońskiej, przedstawionej na rysunku, są wysokie na 157 mt., wieże klasztoru w Ulm 161 m. a monument Washington 169 metrów.

Z Pola Pracy.

— W New Yorku zaraz po świętach żydowskich ma zastrajkować 10 tysięcy krawców zatrudnionych przy surdutach.

— W Chicago, Ill. rozpoczął się strajk garbarzy.

— W Ishpeming, Mich. po rozbiciu żelaznego trustu mają zniżyć w wielu kopalniach płacę. Robotnicy szykują się do strajku.

— W Milwaukee, Wis. cieśle zwołali mass-meeting i założyli unję.

— W Dunkirk, N. Y. rozpoczęły się na nowo roboty w „Brooks Locomotive Works," w której 1.200 robotników otrzymało zatrudnienie.

— W Milwaukee, Wis. z rozporządzenia zarządu federacji robotników murarskich i ciesielskich zaprzestaną pracować przy tych budowach, gdzie pracują nieunijni robotnicy.

ZE ŚWIATA.

— W Lima, Peru, unieważnił rząd ostatnie wybory, ponieważ przy registracji dopuszczono się znacznych oszustw.

— Generał Oscar objął naczelne dowództwo nad wojskami brazylijskiemi i wyruszył przeciwko powstańcom.

— Szwajcarska rada związkowa pragnie upaństwowić koleje żelazne kosztem 964 miljonów franków.

— W Brukseli skazano na śmierć komisarza policji Courtevis i jego pomocnika Restiaux. Obydwaj zamordowali w zeszłym roku baronowę Herry, bogatą wdowę.

— Parowce „Willa" i „Dora" rozbiły się u brzegów Alaski.

— W Montreal, w Kanadzie, dało się uczuć silne trzęsienie ziemi, które trwało 12 sekund.

— Krupp buduje dwa nowe krzyżowce w przekonaniu, że parlament niemiecki uchwali kredyt na ich zakupienie.

— Papież przestrzega biskupów hiszpańskich, ażeby starali się powstrzymać rewolucyjne wybuchy wewnątrz kraju.

— Członkowie ciała dyplomatycznego w Petersburgu są teraz przekonani, że w Macedonji wynikną groźne zawikłania, mogące rozbić europejską równowagę.

— Havana. Z Parades, w obwodzie Sancti Spiritus, donoszą o zaciętej walce powstańców z Hiszpanami. Powstańcy szturmowali fort Casariego i dotarli aż do murów. Tymczasem nadeszły posiłki z fortu Fiel. Powstańcy zwrócili się przeciw tymże, wpędzili ich napowrót do fortu, który po krwawej bitwie zdobyli. Wycięli wszystkich żołnierzy z wyjątkiem jednego, którego wzięli do niewoli. Następnie powstańcy weszli do miasta, spladrowali składy i spalili wiele domów.

— Z Londynu donoszą, iż zachodzi obawa wybuchu wojny z Transwaalem. Rząd zamierza wysłać 60,000 wojska do południowej Afryki.

— Z Kapstadtu donoszą, iż Simonstown leży 700 żołnierzy chorych na zgniłą gorączkę. Nabawili się jej podczas wyprawy, przeciwko miastu Benin, którego mieszkańcy wymordowali karawanę angielską.

— Sułtan morokkański wydał rozkaz zabraniający odbywania pielgrzymek do Mekki skutkiem zarazy szerzącej się w krajach, przez które pielgrzymi przechodzić muszą.

Krakowiaki Nowojorskie.

I.

Po centralnym Parku
Pływają łabędzie,
Nasz Lewek gazetę
Znów wydawać będzie.

Oj będzie wydawać
I ludzi tumanić,
Bo mu się udało
Grosze wycyganić.

Nabrał on na grosze
(Jak już niejedno),
W „sztecie" Massachussets
Księdza naiwnego.

W zamian przyobiecał
Z całych sił pracować,
Kościół niezależny
W piśmie aprobować.

Oj Lewek psiawiara
Oj brzydkie człeczysko,
Gotów do wszyćkiego
Jak istne żydzisko.

Brodę ma na pysku,
Pejsów brak mu tyćko
Jak pejsy wyrosną
Oj-że będzie Icko.

Lecz próżne zabiegi
Lewek zbankrutuje,
Wyda dwa numera,
Ludzi oszachruje.

Pisma nie utrzyma
A kto mu zapłaci
I wyśmianym będzie
I dolara straci.

HU–HA!

Z AMERYKI.

¶ Bankructw było w ubiegłym tygodniu w Stanach Zjedn. 291 przeciw 259 w zeszłym roku.

¶ Prezydent McKinley z małżonką wydał obiad dla członków gabinetu i ich małżonek. Po obiedzie pani Ella Russell, znana amerykańska artystka, odśpiewała kilka pieśni, a pani Wilczek, artystka polska, odegrała na skrzypcach kilka pięknych utworów muzycznych.

¶ W Tennessee, północnej Georgii i północnej Alabamie dość silny mróz uszkodził drzewa owocowe, mianowicie brzoskwinie, śliwki i gruszki, które już kwitną.

¶ Donoszą z Wichita, Kas., iż „Żółty wilk", najstarszy członek szczepu Indyan Chickasaw, umarł w swym namiocie w pobliżu Old Fort Washita, w terytorjum Indyańskiem; liczył on 108 lat.

¶ W Washingtonie, D. C. obiegają pogłoski, że w najbliższym czasie rząd hawajski za pośrednictwem swego posła ma prosić rząd Stanów Zjednoczonych o przyłączenie wysp hawajskich do St. Zjedn.

¶ W Valparaiso, Ind., stroiciel fortepianów George Kirchner wynalazł maszynę poruszającą się bez pomocy pary lub elektryczności, którą już opatentował.

¶ Nowa taryfa cłowa (Dingley Tariff Bill) została przez senat w Washingtonie przyjętą większością 83 głosów. Debaty nad ową taryfą były bardzo burzliwe. Wszyscy prawie demokraci i kilkunastu republikanów oddało swe głosy przeciwko bilowi. Taryfa Dingley'a nakłada na niektóre przedmioty wyższe cło, jak owa sławna taryfa Mc Kinley'a za czasów Harrisona.

¶ Poseł Koster wniósł bill w Assembly w Albany preciwko noszeniu wielkich kapeluszy w teatrach. Każda osoba oskarżona, zapłaci 5 dol. kary, które przejdą na własność skarżącego. Bill zrobił dobre wrażenie i będzie prawdopodobnie przyjęty.

¶ Dr. Ruiz uznany winnym tworzenia kubańskiej eksyedycji, został przez sąd związkowy w Baltimore, Md. skazany na półtora roku więzienia i $300 grzywny.

¶ Legislatura stanu Colorado, uchwaliła bill znoszący karę śmierci w tymże stanie.

Tytus O'Byrn.

W Nowym Targu, w Galicji, zmarł Tytus O'Byrn. Nieboszczyk w wojnie francusko-niemieckiej r. 1870 walczył w korpusie Garibaldiego, w dywizji jenerała Bosaka Hlnickiego, mianowany przez rząd francuski szefem batalionu wolnych strzelców. Po wojnie, stęskniony za krajem, przybył do Galicji. Zaangażowany przez wydział krajowy jako inżynier, wykonał budowę kilku dróg, a ostatecznie był inżynierem dróg krajowych okręgu nowotarskiego.

THE POLISH WEEKLY
Kurjer Nowojorski i Brooklynski
(The New York Courier).
ISSUED EVERY SATURDAY.

The oldest and the most popular polish political paper in New York City.

Ed. L. Kolakowski,
Editor and Publisher.
174 E. 3d St. NEW YORK

SUBSCRIPTION:
ONE YEAR $1.00 IN ADVANCE.

SINGLE COPY 5 CENTS.

Entered at the New York City Post Office as Second Class Mail Matter.

KURJER
Nowojorski i Brooklynski.

TYGODNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI.

Wychodzi w każdą Sobotę.

PRENUMERATA:
ROCZNIE $1.00 Z GÓRY.

Ed. L. Kołakowski,
Redaktor i Wydawca.
174 E. 3D ST., NEW YORK.

Za ogłoszenia i artykuły pod rubryką „Nadesłane" Redakcja nie odpowiada.

Ofis Redakcji znajduje się na pierwszem piętrze i jest otwarty każdodziennie do godziny 8 ej wieczorem, w niedzielę i święta do godz. 3-ej po poł.

Pieśń — sierota.

Rozpłakała się pieśń cicha
O wieczornej dobie,
Wiatr z niej sieje łzy i wzdycha
Nad pieśniarzem w grobie....

Zaniemiały, posmutniały,
Słowiki żałosne, —
Och, od srogiej zimy białej
Gorszą Bóg dał wiosnę!....

Błądzi w polu pieśń sierota
Od żałości blada,
Pod cmentarne płynie wrota,
Na mogiłach siada......

Nad nią smutne gwiazdy nocą...
Niby łzy migocą,
Zda się płacze niebo razem
Z tą pieśnią sierocą....
A w mogile, przy [illegible]
Stary pieśniarz leży,
I na piersiach złożył ręce,
Jakby do pacierzy......

UWAGI.

Przepraszamy najmocniej Sz. Czytelników, że numer niniejszy „Kurjera" nie jest takim, jakim być powinien, lecz w poniedziałek dopiero zecer nasz p. B. Wolski doniósł nam, że otrzymał korzystniejszą posadę w angielskiej drukarni i do pracy przyjść nie może Sami więc — bez żadnej pomocy — wydajemy numer niniejszy, a wszystkie prace, jak redaktorska, korektorska, kolektorska, zecerska itd., spadła na nas.

***

Pomimo intryg ludzi, którym wytykamy otwarcie ich błędy, pokażemy, że wytrwamy dłużej z „Kurjerem" — jak ci, co nam szkodzą. Najlepszy dowód, że przetrzymaliśmy ś.p. „Gazetę Polską", „Obywatela" i „Wędrowca".

***

Niektórzy twierdzą, że p. Kurcjusz pracuje na polu oświaty nad ciemnym ludem bezinteresownie. Kto tak twierdzi — jest.... w błędzie, albowiem p. Kurcjusz otrzymał za swe prace od Związku Nar. Pol. $500 — wyraźnie pięćset dolarów. Jakie z tego korzyści Związek otrzymał, to już nie nasza rzecz. Obecnie zaś pan K. pracuje na swoje ryzyko....

***

Ten niestrudzony Lewiński widząc, iż nieumieją ocenić prac jego nad oświatą ludy w New Yorku — postanowił więc puścić „kantem" oświatę, ex-księdza Baszcza i wziąść się do bronienia spraw kościoła niezależnego w Chicopee, Mass, gdzie był w ubiegłym tygodniu i wydostał od jakiegoś niezależnego pryczera pewną kwotę pieniędzy. W „Przeglądzie Polskim", który Lewiński ma wkrótce wydać, będzie więc z przekonania (?!) tej sprawy bronić.

***

Z Domu Emigracyjnego „wymufował" już superintendent Ed. Kwiatkowski. Dr Senner, komisarz emigracyjny, nie chce dać pozwolenia Towarzystwu św. Józefa na opiekę nad emigrantami. Należałoby więc, aby Zw. Nar. Polski niezwłocznie zajął się tą tak ważną i nie cierpiącą zwłoki sprawą.

Ziemie Polskie.

— Teatr w Krakowie został nadal pod umiejętnym kierownictwem pana Tadeusza Pawlikowskiego, warszawianina, który nie szczędził ni pracy, ni mienia, aby teatr tamtejszy narodowo-patryotyczny postawić na najwyższym stopniu doskonałości. Dyrektor tego pięknego teatru p. Paklikowski wydał przeszło 250.000 złr. na dekoracje, kostiumy i meble, za co należy mu się uznanie.

— W Katowicach, na Szlązku, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w dniu 7go marca r. b., bawiący tam w przejeździe, dr. Lesław Boroński, adwokat z Krakowa i wydawca tamtejszego dziennika umiarkowanie-postępowego „Nowa Reforma". Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy.

— W Warszawie rząd niepozwala na zakładanie więcej nowych aptek.

— Komisja kolonizacyjna nabyła w Prusach Zachodnich Buchenhagen, w powiecie brodnickim; obszar wynosi 2,250 mórg. Komisja posiada już w sąsiedztwie Dębową Łąkę.

— Z Poznania donoszą, iż były poseł do parlamentu rzeszy Hipolit Turno, umarł na zamku swym w Objeziezu, pod Obornikami.

— Warszawa otrzyma wkrótce oświetlenie elektryczne ulic.

— Ze Lwowa donoszą: Groźne zaburzenie zaszło podczas wyborów w Zawodowie w Galicji. Komisarz wyborczy pokłóciwszy się z pewnym wyborcą, chcącym głosować tykiet ludowy, zastrzelił go. Przyjaciele zastrzelonego napadli i zabili komisarza. Przywołani żandarmi nie byli w stanie przywrócić spokoju i zostali wypędzeni. Władze przywołały ze Lwowa oddział konnicy, który przywrócił spokój.

— Gorzelnię akcyjną mają wybudować posiedziciele ziemscy w okolicy Buku.

— Międzyrzec. Zamknięto zupełnie tutejszą szkołę symultanną z powodu grasujących między dziećmi żarnic.

— Brodnica. Przy wyborach do rady miejskiej zwyciężył kandydat Polaków, p. Glabiszewski.

— Kilku księży grecko katolickich, aresztowano w Galicji za podżeganie ludu (za ruble moskiewskie), podczas ostatniej agitacji wyborczej.

— We Lwowie krążyła pogłoska że ks. Sanguszko ustępuje z urzędu namiestnika galicyjskiego, a stanowisko to miał zająć dotychczasowy marszałek krajowy hr. St. Badeni.

— Warszawie. staraniem wydawców pism, właścicieli drukarń i fabrykantów papieru, którzy pamiętając na słowa Adama Mickiewicza: „O, gdybym kiedyś dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy", i uznając zgodnie potrzebę taniego wydania dzieł naszego wielkiego poety, chcą wydać najpopularniejsze utwory Mickiewicza w książce, któraby nie kosztowała więcej nad 15 kopiejek.

— W setną rocznicę. Na ulicach Krakowa rozlepiono klepsydry z napisem następującym: „W setną rocznicę urodzin Józefa Korzeniowskiego, powieściopisarza i dramaturga, b. dyrektora komisji wyznań i oświecenia publicznego w Królestwie Polskiem, w piątek, dnia 19go marca odprawione będzie o godz. 10-ej rano nabożeństwo w kościele oo. kapucynów, na które zapraszają córki, syn, wnukowie i prawnukowie przyjaciół i pobożną publiczność".

Może to i prawda?

Wynaleźli koleje, parowce, balony,
Telegrafy, zegary, proch i telefony;
Znalazł się nawet sposób, co gromy zwycięża,
Lecz nikt nie znajdzie panny, która nie chce męża!

☛ **Zecer Polak**, znajdzie natychmiast zatrudnienie w drukarni „KURJERA."

POLACY NA OBCZYŹNIE.

‡ W Londynie występuje obecnie z wielkiem powodzeniem Henryk Kowalski, forepianista kompozytor.

‡ W Petersburgu ma być urządzona w jesieni r. b. zbiorowa wystawa prac Matejki.

‡ Kościół Polski św. Katarzyny ma być wkrótce odnowiony. Roboty artystyczne powierzono przedstawicielowi Salonu artystycznego w Warszawie, artyście malarzowi p. Pawłowskiemu.

‡ W Petersburgu zamieszkuje stale 50.000 Polaków.

‡ W Paryżu opantentował pan M. Karnicki przyrząd, mający zawiadamiać ludzi na powierzchni ziemi, o przebudzeniu się człowieka, złożonego w trumnie w ziemi.

‡ W Woronieżu, w Rosji, 21-letnia panna Witwińska od dwóch lat zapada perjodycznie w szczególny stan snu długotrwałego. Obecnie np. panna W. śpi od 14-go września r.z. — przeszło więc od pół roku.

TO i OWO.

* Pieniądze złote i srebrne rosyjskie bije oddawna, na zamówienie skarbu, mennica paryska.

* Stoletnie drzewo orzechowe na Krymie, w Rosji, wydaje rocznie 80 do 100 tysięcy orzechów włoskich. Należy on do pięciu rodzin tatarskich, dzielących się zbiorem.

* Najkosztowniejszem wydawnictwem na świecie jest z pewnością urzędowa historja wojny domowej, wydawana kosztem Stanów Zjednoczonych. Wydawnictwo to kosztuje trzy miljony dolarów, ma być gotowe w ciągu trzech lat, składać się będzie z 112 tomów z 178 mapami geograficznemi.

* Mak, zawierający opium, dostał się z Arabii do Chin dopiero w [illegible] wieku po narodzeniu Chrystusa.

* Angielski chemik prof. Crookes, zastosował świeżo promienie Rontgena do rozpoznawania djamentów fałszywych.

* Pierwsze kalendarze ukazały się w drugim wieku po nar. Chrystusa.

* Najświeższą nowością w dziedzinie żeglugi jest zapowiedziane przez jednego z mechaników w Liverpoolu zastosowanie elektryczności do poruszania parowców. Jeżeli projekt okaże się praktycznym, przejazd z Londynu do New Yorku trwałaby wszystkiego trzy dni, koszta zaś opałów wynosiłyby połowę kosztów obecnych.

* Arabi są również przywiązani do bocianów, jak Polacy.

* W 995 roku zaczęto używać łyżek i widelcy.

Polacy w Ameryce.

— W Chicago, Ill. zebrały Polki na sztandar narodowy Z. N. P. $753.31.

— W Milwaukee, Wis. niejaki Wł. Cywiński, kontraktor ciesielski i agent realności, sprzeniewierzywszy przeszło $20.000 od różnych osób, znikł bez wieści.

— W Cleveland, Ohio, został aresztowany małoletni chłopiec Otto Kozłowski za kradzież jakiegoś przedmiotu w sklepie N. Słupskiego wartości 2 centów. Sędzia nabeształ dobrze policjanta za aresztowanie chłopca, którego uwolnił od kary.

— Ed. I. Słupecki, kolonizator z Milwaukee. Wis., który pozarywawszy Polaków na znaczne sumy pieniężne, znikł z tego miasta w zeszłym roku — bawił czas jakiś w połndniowej Afryce, obecnie zaś przebywa w Londynie.

— Najstarszym Polakiem w Chicago, Ill. jest niezawodnie Adam Adamiczek, który w ubiegłym tygodniu obchodził 112-letnią rocznicę urodzin.

— W Plymouth, Pa. w kopalni węgla „Lauch Shaft" — został niebezpiecznie pokaleczony przez oberwanie się wierzchniego kamienia Wincenty Niewulis.

— Ks. Hodur opuścił Nanticoke i przeniósł się do Scranton, Pa.

Okruchy Myśli.

¶ Był pewien pesymista, który zamiast mawiać: „niema róży bez kolców", mawiał: „niema posagu bez narzeczonej."

¶ Miłość oślepia, dlatego też zakochani robią tyle fałszywych kroków.

¶ Miłość i elektryczność podobne są do siebie w tem, iż ludzie znają ich skutki, ale nie znają przyczyn.

¶ Najpewniejszym sposobem przypominania dawnych dobrodziejstw jest czynienie nowych.

¶ Miljoner, którego oblegają żebracy, może o sobie powiedzieć, że go nędza trapi.

MAŁŻEŃSTWO KSIĘCIA

ROMANS SENSACYJNY

— PRZEZ —

DE SAINT-GEORGES.

(Ciąg dalszy.) (35).

Jej ręka drżała... spojrzenie było niespokojne...

Chociaż nie wątpiła, że siostrzeniec kwiaciarki popełnił niegodne i bezczelne kłamstwo, potrzebowała jednak zapewnić się osobiście, że nic podobnego do tego co ten człowiek mówił, nie istniało w jej kontrakcie.

Przebiegała go więc z szybkością, szukając w licznych paragrafach tego, czego była pewną że nie znajdzie, gdy nakoniec oczy jej padły na artykół noszący ten napis:

WYRAŹNA UMOWA MIĘDZY MAŁŻONKAMI:

„Panna Blanka de Montaran u- „znaje się niniejszem matką dwojga „dzieci, które miała z księciem O- „doarem Meczerskim, przed ślubem.

„Te dzieci zapisane w liście cywilnej, jako urodzone z matki nie- „wiadomej, ochrzczone zostały w „kościele św. Filipa pod imionami „Edgara i Mary".

Niepodobna opisać zdziwienia, przerażenia i rozpaczy nieszczęśliwej kobiety po przeczytaniu tych wyrazów, powtarzała je kilka razy ze łzami, nim dobrze zrozumiała treść tego haniebnego artykułu.

Wszystko teraz się jej wyjaśniło!... Podobieństwo księcia z temi dziećmi, tak ukrad owo wprowadzonemi do niej, tajemnica małżeństwa tak świetnego i dziwnego... Wstręt tego człowieka, który od stopni oltarza uciekał od niej, bo wybrał ją tylko za narzędzie swych tajemnych zamiarów, po spełnieniu których wyrzekał się jej bez żadnych względów, bez wyrzutów sumienia, bez litości!...

Nieszczęśliwa czerwieniła się ze wstydu, myśląc jak pogardy godną rolę kazano jej odegrać. Ciekawość ją paliła, aby poznać wytłomaczenie tej dziwnej zagadki, sądziła, że znajdzie je w piśmie kawalera, otworzyła je drżącą ręką i wyczytała:

„Moje wyznanie:

„Może cię już nie ujrzę, moja „córko.... ale nim się na zawsze rozstaniemy, błagam cię na kolanach o przebaczenie za moją zbrodnię.... bo wielka to była zbrodnia frymarczyć twą świętą niewinność... zgubić cię mimo twej wiedzy!

„Jestem jedynym sprawcą twego nieszczęścia i oskarżam się o to przed Bogiem i tobą.

„Długo odpychałem z głębokim wstrętem niegodne propozycje jakie mi czyniono!.... — Zdrowie twojej matki.... to je wzniosłe życzenia, aby jej wrócić utracone władze nawet kosztem twego szczęścia, straszna nędza, która was ze wszech stron cisnęła w swych szponach żelaznych, wszystko znalazło mię słabym..... ustąpiłem!

„Ale nie miałem odwagi odkryć ci jakiego poświęcenia wymagano od ciebie.... oszukałem cię..... nadużyłem twej szlachetnej ufności, usuwając z przed twych oczu ten fatalny kontrakt na którym podpisywałaś, nie domyślając się tego, swój wstyd i niesławę!

„Oto powód tego obrzydłego związku:

„Prawo ruskie wymaga, że ojciec nie może przyznać dzieci naturalnych, jak uprawniając je przez małżeństwo z tą, która im dała życie

„Książe Odoar Meczerski, naglony przez swego monarchę aby się ożenić w swej ojczyźnie, nie mógł zaślubić matki swych dzieci, zamężnej już we Francji!

„Aby przekazać im swe nazwisko i ogromny majątek, trzeba było znaleść młodą dziewczynę, którąby uważaną była za matkę tych dzieci przedślubnych... i ciebie wybrano!"

Blanka zatrzymała się, ukryła twarz w rękach.... ale nagle myśl jeszcze dotkliwsza, jeszcze więcej dotkliwsza, jeszcze więcej gorzka niż te, które ją dotąd przygniatały, przedarła niejako chmurę świętej niewinności otaczającej młodą kobietę i nową boleść rzuciła w jej duszę.

Odoar nie był nawet wolnym łącząc się z nią!

Ta, którą uczynił matką, żyła jeszcze.... przy nim może, uzbrojona całą władzą, wszelkiemi wymaganiami!

Pożyczono jej, biednej ofierze oddanej na wstyd, męża na kilka godzin.... potem go jej odebrano jak powierzony depozyt, nad którym dawna miłość zachowała swe panowanie i prawa!.....

Na tę myśl, która oburzała więcej jeszcze jej serce niż dumę, na tę drugą zniewagę poniżającą razem kobietę i żonę. Blanka uczuła swe przygnębienie ustępujące przed własną godnością tak okrutnie zranioną.

Szlachetna krew przodków uderzyła jej do serca, a upokorzenie, boleść i miłość zniknęły przed jednem uczuciem.... nienawiścią!

Nienawiść dla tej kobiety, sprawczyni jej cierpień, ukrytej przyczyny zniewagi jaką jej uczyniono!

W tem wszedł lokaj i podał jej bilet zawierający te słowa:

„Marszałkowa A.. błaga księżnę „Meczerską, aby ją przyjąć raczyła, idzie o życie tego co jest „najdroższem dla niej!"

Gdyby nie druga część biletu, Blanka byłaby nie przyjęła tej niewczesnej wizyty, a jakkolwiek dziwnem to było, sądziła że to idzie o matkę, jedyną teraz jej miłość na świecie; dała więc rozkaz, aby wprowadzono marszałkową do salonu, a sama wróciła do siebie

Mniemana ciotka dzieci czekała tam na nią.

— Wiem wszystko — rzekła jej Blanka głęboką pogardą — poznałam niegodny podstęp, którego byłaś agentem!... Wychodź ztąd i nie pokazuj się nigdy więcej w tym pałacu!

— Kobieta miała już odpowiedzieć ale się powstrzymała i odeszła, rzucając na księżnę spojrzenie pełne gniewu i nienawiści.

Edgar i Mary stali obok cudzoziemki, a nie rozumiejąc danego rozkazu wesoło poskoczyli do Blanki, która odtrąciwszy je od siebie, szybko przeszła przeszła przez pokój, zamknęła za sobą drzwi i weszła do salonu.

Dzieci zdziwione patrzały za nią oczami pełnemi łez, ale z edbałość właściwą ich wiekowi, zatarła prędko smutek, siadły na dywanie i zaczęły się znów bawić.

W salonie milczenie przez chwilę panowało między stojącemi naprzeciw siebie młodemi kobietami, ale krzyk boleści wybiegły z uciśnionej piersi marszałkowej, przerwał je wkrótce, przebiegła przestrzeń dzielącą ją od rywalki i padła jej do nóg z wzniesionemi do niej rękami w postawie błagalnej i pełnej boleści.

Blanka zdziwiona chciała ją podnieść.

— Zostaw mię tak — rzekła marszałkowa — pozwól błagać cię o litość, jakbym błagała anioła wybawiciela i miłosierdzia! Pozwól mi zaklinać cię na kolanach o udzielenie przebaczenia za złe jakie wyrządziłam ci!

— Wytłumacz się pani — odpowiedziała Blanka zmienionym głosem — ja cię nie znam..

— Wiem o tem, ale jedno słowo odkryje ci moją winę i ściągnie na mnie twą pogardę... Jestem matką dzieci księcia Meczerskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HUMOR i SATYRA.

Jowisz i ludzie.

Ludzie wciąż narzekali,
Że upał straszliwy.
O Jowiszu! deszcz ześlij,
Bądź nam miłościwy!

Bo stopimy się wkrótce,
Gdy nie dasz ochłody,
O Jowiszu, Jowiszu!
Choć kropelkę wody!

Jowisz modłów wysłuchał,
Przez dni pięć deszcz pada.
Ludzie znów narzekają;
Ah! biada nam, biada!

Nigdzie wyjść nie możemy,
Błoto i wichura,
A od potoków deszczu,
Już przemokła skóra.

Jowiszu! daj pogodę!
Lecz ten rozgniewany:
— Co wy sobie myślicie,
Mnie dawać nagany?

Tak wam źle, tak nie dobrze,
Z każdą daną porą...
Nic dla was nie uczynię—
Niech was djabli biorą! HI-HO.

Niedorzeczności rozmaite.

Barwne opowiadanie.
Chodząca niewdzięczność.
Cnota uderzająca w oczy.
Kamienne serce.
Paląca kwestja.
Wziąść kogo na kawa?.
Zaszargana sława.

MOŻE.

Iks półgłówek raz do drucha
Tak się smętnie żali:
—A niechże cię! Och jak strasznie,
W łeb mnie słońce pali!
—Doskonale! — druch odrzecze —
Pociesz się nadzieją,
Że w tem słońcu niedojrzałe...
Twe myśli dojrzeją!

FRASZKI.

Ciekawy.

— Panie Karolu, niech pan zdejmie kapelusz.
— Dlaczego?
— Bo ja chcę widzieć, czy pan ma czubek.
— Jaki czubek?
— Bo ciocia Florcia powiedziała,że pan jest dudek, a dudki mają czubki.

Na ulicy.

— Jak śmiesz taki młody, zdrów — wyciągać rękę? Nie możesz to pracować?
— Litościwy panie! w dzisiejszych tak krytycznych czasach — nie godzi się podniecać konkurencji — a cóżby inni robili?...

Ze wsi.

— Ojej!... mój pociąg idzie.... spóźniemy się do stacji.
— Niech się pan nie boi, ten pociąg zawdy wozi bydło, to jesce zdązemy.

Na lodzie.

— Bój się Boga! czemu nie podniosłeś mojej żony! Przy tobie upadła — to nie ładnie!
— Nie mam zwyczaju „podnosić" cudzych rzeczy...

Między dwiema.

— Byłaś na popielcu w kościele?
— Ach! moja droga, ja co dzień odbywam tę ceremonję. Mam już osobnego do tego specjalistę.

KRONIKA.

Notatki z New Yorku.

‖ Towarzystwo Socjalistów Polskich w New Yorku urządza w dniu 24-go kwietnia przedstawienie amatorskie, z którego dochód przeznaczonym będzie na korzyść więźniów politycznych w Królestwie Polskiem.

‖ W ubiegłym tygodniu zmarł w tutejszym domu ubogich hr. Stadnicki, pochodzący z Księztwa Poznańskiego

‖ Salon polski po Konopińskim nabył w ubiegły wtorek p. Fr. Zieliński, znany tutejszej Polonii jako jeden z najlepszych artystów amatorów wNew Yorku, człowiek energiczny i powszechnie lubiany. Jesteśmy więc pewni, że p. Zieliński cieszyć się będzie poparciem Rodaków. Salon ten mieści się p. n. 157 E. 2-ga ul.

‖ Słyszeliśmy, że ks. J.Strzelecki miał pobić u siebie ob. S. Konopińskiego za to, że ten nawymyślał ks. S. w jego własnym mieszkaniu. Wiadomości tej, dla braku czasu niespawdziliśmy — wstrzymujemy się więc na razie od wszelkich uwag w tej sprawie.

‖ Artysta rzeźbiarz p Miłobęcki wykonał bezinteresownie symbol dla Tow. św. Cecylji — pięknie rzeźbioną harfę, za co Komitet Towarzystwa składa panu M. serdeczn podziękowanie.

‖ Ob. Antoni Redzyński, członek Gminy nr. 2, wzywa Zarząd tej czarterowanej organizacji, przez łamy naszego pisma, do złożenia sprawozdania finansowego.

‖ W przyszłym tygodniu rozpoczynamy druk najnowszej powieści pana Alfonsa de Chrostowskiego p. t. „Tajemnice Polaków w Nowym Yorku i okolicy". Uwaga p. Paryskiego w jednym z ostatnich numerów toledowskiej „Ameryki" do powieści p. Chrostowskiego jest o tyle kłamliwą o ile złośliwą. P. Paryski miał tę powieść u siebie, czytał ją i ofiarował za nią panu Ch. 25 dolarów w gotówce i 200 egzemplarzy książek, po wydrukowaniu takowej. Powieść ta jest nietylko kompletnie ukończoną, ale jedną z najlepszych prac autora.

‖ W ubiegły poniedziałek został aresztowany M. Hoyar za napad na ulicy na p. Rudnickiego i po złożeniu „bail'u" w wysokości 500 dol., Hoyar został wypuszczony na wolność. We wtorek, w sądzie policyjnym na Essex st. Hoyar przeprosił p. Rudnickiego a ten sprawę cofnął. Sędzia dając Hoyarowi przestrogę — powiedział, że jeśli raz jeszcze napadnie na pana R., zamknie go na 6 miesięcy.

‖ Pan J. Amszyński, wygrawszy na loterji fantowej, na balu Oddz. Skarbu Rapp. premium ubezpieczenia od ognia na $600, ofiarodawcy tejże, panu L. Rosenblattowi, składa niniejszem publiczne podziękowanie.

‖ Z angielskich niemieckich gazet dowiadujemy się, że w „N. Y. H. House of Relief" wykonano w ubiegłą środę operację 4 letniemu Ryszardowi Molskiemu, który znajdując się w polskim „Domu Emigracyjnym"— dostał tam jakiejś zaraźliwej choroby. Zbadamy tę sprawę bliżej i w przyszłym numerze napiszemy co to mogła być za choroba i kto temu winien.

‖ W ubiegły piątek odbyła się licytacja drukarni ś. p. „Wędrowca" w Meriden, Conn. na pokrycie długów.

‖ Ob. Strzelecki, który niedawno temu założył p. n. 121 E. 3 cia ulica „carpenter shop", ma taką ilość obstalunków, że musiał już robotnika sobie do pomocy przyjąć. Dodać należy, że ob. Strzelecki jest nie tylko zdolnym robotnikiem, lecz przytem byznesistą.

‖ Polak, posiadający kilkunastoletnią praktykę w gospodarstwie amerykańskiem, poszukuje zajęcia na farmie. Wiadomość w redakcji Kurjera.

Notatki z Brooklyna.

‖ Żona znanego salonisty polskiego z Clay st. pani Górna obstalowała w New Yorku u naszego polskiego artysty malarza p. St. Bochyńskiego, obraz Matki Boskiej Różańcowej, który ofiarowanym zostanie dla kościoła św. Stanisława Kostki na Greenpoint. Pani Górnej należy się za to uznanie.

‖ Rodacy popierajcie polskiego przedsiębiorcę pogrzebowego ob. Fr Kruświckiego, mającego swój ofis p n. 248 Graham ave. i 42 Grand st. Dostarcza on powozów na wszelkie okazje po umiarkowanych cenach. [Patrz ogłoszenie str. 4-ta].

‖ Zdegradowany prezes, w złotych okularach, wygolony i udający często księdza, zajmuje się ciągle brudnemi sprawami różnego rodzaju, chciał nam urządzić w tych dniach „kawał", który mu się nie udał. Wkrótce zdemaskujemy tego łotra.

Notatki z Jersey City.

‖ Pamiętajcie o balu Tow. Brat. Pomocy Króla Zygmunta III go, który się odbędzie się w polkiej hali przy Brunswick ul., w d. 27 kwietnia r. b.

‖ Wiktor Wilusz nabył na własność salon od p. Cieciucha p. n. 320½ - 6 ta ulica, naprzeciwko kościoła polskiego Ob. Wilusz tuszy sobie, że znajomi i towarzysze broni, raczą go odwiedzić i poprzeć w nowym interesie, a gościnnie będą przyjęci.

‖ Ci, którzy opłacili prenumeratę za „Kurjera" od 20 marca r. b. będą pokwitowani w przyszłym numerze — zaś tych, którzy odmawiając Kurjera, nie płacą za czas ubiegły, ogłosimy jako darmoczytalskich.

Notatki Bayonne City.

‡ W Bayonne City zamieszkuje stale przeszło tysiąc Polaków.

‡ Największą i najstarszą organizacją w tem mieście jest Tow. im. K. Pułaskiego — założone w d. 27 stycznia 1890 r., które posiada przeszło tysiąc dolarów w kasie.

‡ Ob. Józef Wielagowski, sekretarz Tow. Pułaskiego jest członkiem straży ogniowej miejskiej i posiada piękny własny dom. Jest on człowiekiem bardzo uczynnym, przez to cieszy się ogólną sympatją tak Amerykanów, jak i Polaków.

‡ Salon polski ob. Józefa Modrowskiego (54 R. A.) cieszy aię powodzeniem, bo też gospodarz jest dla każdego uprzejmy, a trunki ma znakomite.

‡ Krakusi, jako Tow. patryotyczne polskie, nie powinni robót drukarskich oddawać do żydowskich lub angielskich drukarń. gdzie w języku polskim robią zwykle wiele błędów.

Sprawy Towarzystw.

TOW. ŚW. CECYLII W NEW YORKU.

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Towarzystw jak i Sz. Publizności, iż w niedzielę dnia 15 sierpnia r. b. staraniem Tow. Św. Cecylji z New Yorku, odbędzie się I-szy Wielki Piknik, połączony z loterją fantową w Cypress Hills Park w Brooklynie.

KOMITET.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dom trzypiętrowy z pełną lotą 25x100 stóp, tuż przy polskim kościele jest do sprzedania. W domu tym jest sztor. Dobra sposobność dla Polaka. Wiadomość p. n. 207 Driggs Ave (Cigar store) Brooklyn, N. Y.

Poszukuje się pokoiku, bez mebli przy polskiej rodzinie, w okolicy 1 ej i 7 ej ul. Wiadomość w Redakcji „Kurjera".

20 robotnic i robotników, do prasowania koszul potrzeba natychmiast. Zgłosić się do I. Konicki, 11-13 Cannon st. New York.

Potrzebny jest wspólnik, Polak, z kapitałem $2.000 do fabryki fortepianów. Zgłosić się do L. Leśnowski, 511-513 E. 137 Street, New York.

Osoby, chcące stołować się w prywatnym domu — zechcą zgłosić się: Mrs. Czekanowska, 103 2nd St. N. Y.

Potrzebna zaraz młoda dziewczyna lub też kobieta w starszym wieku, niedawno z kraju przybyła, do dwojga dzieci. Bliższej wiadomości udzieli: St. Oltowski, Grocer, Clearmont Ave., Cor. Clinton Ave., Maspeth, L. I.